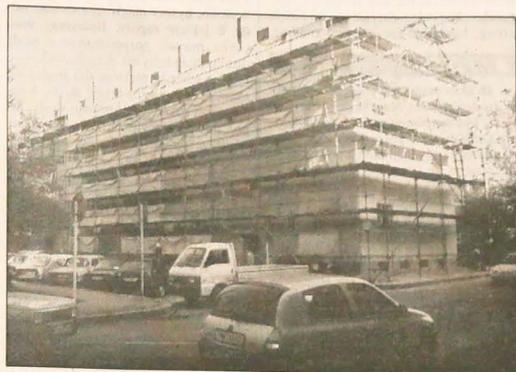


z Bogdanem Ondraszkim,
 - szefem wedyńskich gimnastyków z 15-letnim stażem. Oprócz tego polecamy rozmowę z kandydatem do samorządu okręgowego z ramienia Czerokoałicji, Zdzisławem Wantulą, który twierdzi m.in., że „powstanie okręgów musi w końcowym efekcie oznaczać zmniejszenie biurokracji przy większym komfortie obywateli”. Natomiast amatorom orkiestr dętych polecamy artykuł o karwińskim „Majovaku”, zatytułowany „W blaszku polerowanej blachy”.

**20 TYS. PRZEDSTAWIEŃ
 TEATRU LALEK „BAJKA“
 Jubileuszowy
 pajacyk**

CZEŚKI CIESZYN (mro) - Spektakl „Przygód Koziołka Matołka” wystawiony wczoraj przez Teatr Lalek „Bajka” był 20-tysięcznym przedstawieniem tej sceny.
 W jubileuszowym spektaklu grał cały zespół aktorski. Za kulisami ujął się akustyk, elektryk i scenograf. Przedstawienie było charytatywne. Na widowni zasiadli wychowankowie ośrodków Diakonii Śląskiej z Karwiny i Czeskiego Cieszyna.

„Przygody Koziołka Matołka» wywołują żywą reakcję publiczności, śmiano się do lez” - powiedziała „GL” Pawełka Niedoba, dyrektor sceny. „Zbiegiem okoliczności dzieci ofiarowaliśmy nam w prezencie jedną ze swoich prac - ceramicznego pajacyka. To był nieoczekiwany prezent jubileuszowy!”



▲ Rynek Pokaju w Trzyciu rozjaśni niebawem nowa elewacja jednej z kamienic. Chodzi o budynek z 32 mieszkaniami pod zarządem spółki 1. Biuro Nieruchomości w Trzyciu. Dokończenie prac zaplanowano na 30 października. Oprócz wymienionego domu ta sama spółka przeprowadza aktualnie docieplenie kolejnego ze swych budynków - przy ulicy Leśnej koło trzyńskiego stadionu. Tam prace będą kontynuowane jeszcze w przyszłym roku.
 Fot. DANUTA BRANNA

**NA RAZIE MIASTO STADIONU KUPOWAĆ NIE BĘDZIE
 Sport i... pieniądze**

KARWINA (sch) - Przed dylematem „kupować czy nie kupować” stanęli na swoim wtorkowym posiedzeniu przedstawiciele karwińskich władz samorządowych. Z ofertą sprzedaży obiektów klubowych - byłego stadionu „Kovony” zwrócił się bowiem do ratusza miejscowy, mocno zadłużony, klub sportowy FC Karwina.

Jak zapoznał z sytuacją zebranych burmistrz Lubomir Kuznik, na zakup obiektu sportowego FC miasto musiałoby wyłożyć niemal jednorazowo 15 mln koron, co roku zaś na jego utrzymanie przeznaczac kolejne 3 mln. „Jeżeli będziemy z kupnem zwlekać, zostanie ogłoszony przetarg. Nawet znajdzie się osoba, która może to potwać nawet kilka lat. Nasuwa się jednak pytanie, jak będą wówczas wyglądać nieurzymywane przez lata obiekty sportowe. Ja uważam, że należy kupić” - powiedział L. Kuznik i mimo że zyskał poparcie „stawiających na sport w mieście” niektórych członków przedstawicielstwa, większości jednak o swoich racjach nie przekonał. Po głosowaniu stało więc na tym, że obiektów klubowych miasto na razie kupować nie będzie...

**Kable i wędkę
 z Nowego Pola**

KARWINA (s) - Inicjatywa ojców miasta Karwiny, którzy doprowadzili do powstania w obrębnie dzielnicy Stare Miasto strefy przemysłowej, nazwanej Nowym Polem, zaczyna przynosić spodziewane efekty. Jeszcze w tym roku bowiem na Nowym Polu prace znajdzie o 370 osób więcej niż pierwotnie zakładano. Zatrudni je firma Gradco ze Zlina, która wynajęła od magistratu dwie hale produkcyjne. Zlinska firma specjalizuje się w produkcji samochodowych kabli elektrycznych.

Zainteresowani pracą w Gradco przechodzą obecnie szkolenia rekwalifikacyjne, które prowadzi karwiński urząd pracy. W gronie potencjalnych pracowników znaleźli się też górnicy, wydeleni przez macierzyste kopalnie. Dla nich głównie zarezerwowano zatrudnienie w charakterze kierowników wózków podnośnikowych lub ochraniaczy.
 Niezależnie od tego niebawem na terenie Nowego Pola do budowy własnej fabryki ma przystąpić japońska firma Shimano. Z kolei jej profil produkcyjny to wędkę i rowery. Mówi się, że załoga zakładu Shimano ma liczyć docelowo od 800 do 1000 osób.

Swierdził bowiem na przykład w poprzedzającej głosowaniu dyskusji wiceburmistrz ds. finansów, Ladislav Šinčl, że podniesienie ręki za „kupię” oznacza również wyasygnować owe 15 mln koron, czego oczywiście nie przewiduje tegoroczny budżet. Jedyną rezerwą są środki uzyskane ze sprzedaży akcji SME. Również wiceburmistrz Ondřej Brdičko nawoływał do spokojnego wieloaspektowego rozpatrzenia sprawy: „Jeśli miasto stanie się właścicielem stadionu FC, jego utrzymanie będzie nas tyle kosztować, że na działalność pozostałych klubów sportowych nie starczy nam pieniędzy”.

**W POLSCE KWAŚNIEWSKI, ZA GRANICĄ KRZAKLEWSKI
 Wyniki wyborów prezydenckich**

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła w poniedziałek wieczorem oficjalne wyniki wyborów prezydenckich.
 Aleksander Kwaśniewski otrzymał 53,90 proc. głosów, Andrzej Olechowski 17,30 proc., Marian Krzaklewski 15,57 proc., Jarosław Kalinowski 5,95 proc., Andrzej Lepper 3,05 proc., Janusz Korwin-Mikke 1,43 proc., Lech Wałęsa 1,01 proc., Jan Łopuszański 0,79 proc., Dariusz Grabowski 0,51 proc., Piotr Ikonowicz 0,22 proc., Tadeusz Wilecki 0,16 proc., Bogdan Pawłowski 0,10 proc.
 Wybory przeprowadzono w 24 681 obwodach głosowania. Uprawnionych do głosowania było 29 122 304 osoby. Wydano 17 798 791 kart do głosowania. Frekwencja wyniosła 61,12 proc. W głosowaniu udział wzięło 17 789 231 wyborców. Głosów ważnych oddano - 17 598 919 (98,93 proc.). Głosów nieważnych - 190 312 (1,07 proc.).
 W wyborach prezydenckich za granicą zwyciężył Marian Krzaklewski przed Aleksandrem Kwaśniewskim i Andrzejem Olechowskim - poinformowała Okręgowa Komisja Wyborcza w gminie Warszawa Centrum. Krzaklewski uzyskał 21 469 głosów, na Kwaśniewskiego głosowało 17 912 osób, a na Olechowskiego - 13 027 osób.
 Pozostali kandydaci uzyskali następujące poparcie: Dariusz Grabowski - 124, Piotr Ikonowicz - 66, Jarosław Kalinowski - 961, Janusz Korwin-Mikke - 765, Andrzej Lepper - 303, Jan Łopuszański - 1161, Bogdan Pawłowski - 47, Lech Wałęsa - 1193, Tadeusz Wilecki - 137. Oddano 57 165 ważnych głosów.

Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

Wczoraj o godz. 6.19 rozpoczęła się reakcja jądrowa w reaktorze elektrycznym atomowej w Temelinie. W związku z blokadą przejść granicznych z Austrią przez przeciwników elektrowni, RC zagroziła zwrotem się do Unii Europejskiej z prośbą o pomoc.
 Sekretarz generalny ONZ Kofi Annan i przedstawiciel UE Javier Solana prowadzą rozmowy z politykami izraelskimi i egipskim o możliwości ułożenia trwających od 13 dni niepokojów izraelsko-palestyńskich.

Zwolennicy Slobodana Milosevicia w dalszym ciągu blokowali w środe negocjacje z dotychczasową opozycją w kwestii utworzenia tymczasowego rządu koalicyjnego w Serbii.
 Śmierć 63-letniego przewodniczącego szkockiego parlamentu Donalda Dewara komplikuje sytuację polityczną w Szkocji i położenie rządu premiera Tony Blaira. Parlament w Edynburgu ma samodzielnie prawo uchwalania ustaw i kontroli lokalną administrację.

**PZKO CZŁONKIEM EUROPEJSKIEJ UNII
 WSPÓLNOT POLONIJNYCH
 Zaolzie bliżej świata**

Podstawowym celem VI Zjazdu Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych, który odbył się na przełomie września i października w Pultusku, było przekształcenie tego gremium w sądowo zarejestrowany podmiot prawny - Europejską Unię Wspólnot Polonijnych z siedzibą w Londynie.

W zjeździe wzięło udział 25 przedstawicieli organizacji polskich z 22 krajów oraz 14 przedstawicieli młodego pokolenia działaczy.
 Gośćmi zjazdu byli przez Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Andrzej Stelmachowski, przedstawiciele niektórych oddziałów krajowych „Wspólnoty Polskiej” (Warszawa, Kraków, Poznań, Rzeszów, Białystok) oraz przedstawiciele rządu, sejmu i senatu. Nowym członkiem Unii został prezes PZKO, Zygmunt Stopa.

Ważnym krokiem dla dalszego rozwoju ruchu polonijnego w Europie był zamiar stworzenia w ramach Unii Rady Europejskiej Młodzieży Polonijnej. W obradach na ten temat brał udział m.in. Józef Szymczek, prezes MK PZKO w Nydku.

Na zjeździe wybrano władze Unii z prezydentem - Heleną Miziniak (Wielka Brytania) i prezesem komisji rewizyjnej - Janem Pyszką (Szwajcaria), uchwalono statut i wybrano sekretarza organizacyjnego tworzącej się Rady Europejskiej Młodzieży Polonijnej (Z.S./Jb)

**MIKROREGIONY PRZED WEJŚCIEM DO UE
 Po doświadczenia w Alpy**

REGION (sch) - W tygodniową podróż służbowo-poznawczą wyjechałi dzisiaj we wczesnych godzinach rannych do regionu Lodowca Pitzalskiego w Austrii przedstawiciele gmin zrzeszonych w ramach Mikroregionu Cierlicko-Zermanickiego oraz Mikroregionu Dorzecza Stonawki. Skorzystał z doświadczeń władz lokalnych alpejskich ośrodków turystycznych nie tylko zresztą w Austrii, ale również w Szwaj-

carii i Włoszech, udali się m.in. członkowie samorządów Olbrachcic, Ligotki, Trzycia, Trzanowice, Rzeki, Ligotki Kameralnej i Śmilowice.

Tematem spotkań z przedstawicielami władz samorządowych miejscowości alpejskich będzie m.in. transformacja rolnictwa, wykorzystanie alternatywnych źródeł energii, zrzeszanie się gmin oraz propagowanie ruchu turystycznego, który może być wcale znaczącym źródłem dochodów kas gminnych. W związku z tym zaplanowano m.in. spotkanie z agencjami zajmującymi się promocją ruchu turystycznego w wioskach doliny Pitztal - powiedział „GL” starosta Olbrachcic Juraj Leguński. Przyznał wprawdzie, że gminom alpejskim o wiele łatwiej przyciągnąć turystę niż miejscowościom nad ciekami czy zermianickim zalewem, niemniej program pobytu jest tak szeroko zakrojony, że nie sposób będzie z niego, zwłaszcza zaś u progu wejścia do Unii Europejskiej, nie skorzystać.

POGODA

CZWARTEK - Rano mgły, w dzień lokalnie zachmurzenie i przelotne opady. Temperatury nocą 7-10 st., w dzień do 20 st. C.

PIĄTEK - Zachmurzenie umiarkowane, poranne mgły. Temperatury nocą 8-12 st. C, w dzień 18-22 st. C.

ŚPIEWAJĄ DOBRZE, BO TKWIĄ WE WŁASNEJ KULTURZE

II Konkurs Pieśni Ludowej im. Stanisława Hadyny, który odbył się w Wiśle 24 września br., zakończył się jednoznacznie sukcesem śpiewaków zaolziańskich.

Komisja konkursowa, w skład której wchodziło również kierownictwo artystyczne ZPIT „Śląsk”, oświadczyła, że zdecydowana większość naszej młodzieży, występującej w Wiśle, mogłaby z powodzeniem zasilić ten zespół, a były i takie głosy, że Zaolziańców, choćby się ich nie widzieli, można poznać po sposobie. Wyraźnie jest on inny od reszty. Cechuje go, najgłośniejszym mówiąc, zrozumienie tego, co się śpiewa i jak należy śpiewać.

Piosenka ludowa, przekazywana przez wieki i generacje, wykształciła swój własny styl. Tylko ci, którzy tkwią w swojej kulturze, są w stanie go oddać, czyli wyśpiewać to, co w niej jest naj-

ważniejsze i co różni ją od piosenek innych regionów. Nasi to potrafili także dzięki swoim opiekunom, nauczycielom, wychowawcom, którym trzeba wyrazić słowa wielkiego uznania. Ale na dobrą sprawę, honoru Zaolzia broniły tylko szkoły w Karwinie-Nowym Mieście, Trzyciu-Końskiej, Bystrzycy, Jab-

łonkowie i Bukowcu. Zbyt mało - jak na potęgę zaolziańskiego śpiewania, jak na to, że to przecież Konkurs Hadyny, który z naszej ziemi wyrósł. Tym większa chwala naszym nielicznym, ale wspaniałym szkołom. Udział w takiej imprezie jest też czymś innym niż tylko śpiewaniem. Jest niepowtarzalną okazją wychowawczą. Wydaje się zaś wielce prawdopodobne, że nasze szkoły uczą, ale o wiele rzadziej wychowują. I tu jest jedno z źródeł deficytu. I w tym deficycie.

Nasi znów najlepsi

Wróćmy jednak do Konkursu. W kategorii solistów pierwsze cztery miejsca zajęli nasi: 1. Adam Farana z Karwiny, 2. Dorota Martynek z Mostów pod Jabłonkowem, 3. Michał Rzeszut ze Stonawy, 4. Maria Byrtus z Piosku. To była niewestnowiona czołwka, która wjedzie na tydzień do Koszcinia, by tam uczestniczyć w zajeźdźcach „Śląska”.
 Wśród zespołów bezapelacyjnie pierwszeństwo zdobyła jabłonkowska „Nowina”, a w gronie nagrodzonych znalazły się ponadto bystrzyckie „Crescendo”, „Gizdy” z Karwiny, duety z Karwiny i Stonawy. I jeszcze jedno: brawa dla kapeli olbrachcickiej „Skotnicy”, która znakomicie towarzyszyła karwiniakom.



▲ „Andrusi” pod koniec lat osiemdziesiątych. Fot. TADEUSZ GZUJUR

»ANDRUSI« PRZED JUBILEUSZEM Od 45 lat bawią teren

Zespół estradowo-kabaretowy „Andrusi”, działający przy MK PZKO w Boguminie-Skrzeczoniu, rozpoczął działalność w 1955 roku. W pierwszych pięciu latach z dużym powodzeniem występował w Kołach PZKO od Sztynichy po Nydek, zaliczając ponad setkę występów.

Nowy etap działalności „Andrusi” rozpoczęli w grudniu 1983 roku. Pod kierownictwem Konstantego Krzyska dali w ciągu 10 lat w 69 miejscowościach naszego terenu i w Polsce ponad półtora setki występów. W repertuarze mieli 74 piosenki rozrywkowe oraz niezliczoną ilość dowcipów i anegdot. Śmierć zasłużonych członków zespołu - Bronisława Waluszczaka, Władysława Ożoga, Tadeusza Błanika i Konstantego Krzyska - spowodowała zmiany personalne. W roku 1996 pod kierownictwem artystycznym Czesława Bugdola zespół wznowił tryb występów.

ŻÓŁTY JESIENNY KŁÓPOT ROZWIĄZANY Sposób na liście

HAWIERZÓW (wak) - Rada miejska kilka lat temu uchwaliła zakaz palenia liści i krzewów w mieście. Obowiązkiem właścicieli domów, spółdzielni mieszkaniowych czy też służb odpowiedzialnych za utrzymanie dróg jest ich systematyczne usuwanie z chodników, jezdnii i zieleńców. Stanowią one bowiem zagrożenie dla zdrowia. Zalegające liście są szczególnie niebezpieczne w deszczowe dni, gdyż ich warstwa jest prawie tak śliska jak lód.

„Z liśćmi jest podobnie jak ze śniegiem. Mamy opracowany harmonogram, z którego dokładnie wiadomo, wzdłuż których ulic, i w jakiej kolejności trzeba będzie usuwać z chodników suche liście oraz gałązki. Sprzątanie przeprowadzają pracownicy służb komunalnych za pomocą specjalnego „odkurzacza” oraz przysposobionej do zwożenia biologicznego opadu przyczepy. W miejscach, gdzie nie może dotrzeć sprzęt zmechanizowany, czyli w parkach i na skwerach, jak również w niektórych osiedlach, liście pakuje się w specjalne worki. Wszystko wywożone jest następnie na wysypisko komunalne lub do kompostowni” - powiedział wczoraj „GL” Zdeněk Vlček z Usług Technicznych miasta Hawierzowa.

W miejscach publicznych liście zbierane są codziennie, na terenach mniej dostępnych - sporadycznie.

Škoda Octavia
Poznaj doskonałość Nowa Octavia to wybór z szerokiej gamy kolorów wnętrza i bogaty wybór nowych elementów wyposażenia. Elektrycznie regulowane siedzenie kierowcy, światło bezpieczeństwa w drzwiach kierowcy, trzeci zagłówek i soundsystem to tylko kilka przykładów ulepszeń. Również sylwetka doznała wielu zmian w kierunku wyższej dynamiki dzięki: przyczepnej optyce reflektorów, nowym tylnym światłom, nowym kołom i pokrywom kół oraz tylnej wycieraczce. Ponadto samochód proponuje o 22 mm więcej miejsca dla pasażerów z tyłu.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
14. 10. 2000
NA JAZDĘ POKAZOWĄ.

AUTOSERVIS CUDEK, sp. z o.o.
739 92 NAWSIE

tel./faks: 0659/35 94 74
www.skoda-auto.cz

SPRZEDAŻ I SERWIS
Po-Pt: 7.00 - 18.00, So: 8.00 - 13.00

MOSTECZANIE BĘDĄ MUSIELI SIĘ OGRANICZAĆ Wody coraz mniej

MOSTY k. JABLONKOWA (kor) - Z coraz większymi problemami z wodą borykają się od pewnego już czasu mieszkańcy Mostów k. Jabłonkowa. Długotrwała susza spowodowała bowiem, że w pięciu gminnych zbiornikach wodnych poziom wody coraz bardziej się obniża, podobnie jest w zbiornikach zaopatrujących w wodę prywatne sieci wodociągowe...

„Te deszcze, które spadły w ostatnim czasie, były raczej drobną mżawką i sytuacja w ogóle się nie poprawiła” - mówi mosteczki starosta, Augustyn Martynek. „Nic więc dziwnego, że ludzie coraz bardziej zaczynają narzekać.

■ Z POLSKI

■ Dwa protesty wyborcze wpłynęły w środę do Sądu Najwyższego. Protest może być wniesiony przeciwko wyborowi kandydata na prezydenta z powodu naruszenia ordynacji albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa, jeżeli miało to wpływ na wynik wyborów.

■ Po srodkowym spotkaniu z przebywającą w Polsce delegacją niemieckopolskiej grupy parlamentarnej z Markusem Meckelem na czele, marszałek Sejmu Maciej Płażyński stwierdził, iż w Niemczech poprawiła się atmosfera wokół procesu rozszerzenia UE.

■ W środę nad ranem zginął w kopalni „Śląsk” w Rudzie Śląskiej 37-letni ślusarz górniczy. To w tym roku 25 śmiertelny wypadek w górnictwie węgla kamiennego i 33 w polskim górnictwie.

ROZPORZĄDZENIE O STREFIE MIESZKALNEJ OD 2001 ROKU Przez Konteszyniec wolniej...

CZ. CIESZYN (kor) - Zareagować na liczne skargi mieszkańców willowej dzielnicy Cz. Cieszyna, Konteszynca, postanowili w tych dniach czeskiekoszyński radni. Jak poinformował „GL” członek rady miejskiej i jej rzecznik, Marian Bieleś, władze miasta chciałyby przekształcić dzielnicę w tzw. strefę mieszkalną, w której obowiązywać będzie przede wszystkim znaczne ograniczenie szybkości przejeżdżających tędy samochodów i motocykli.

„Mieszkańcy Konteszynca, ekscytują się wszystkim na to, że zwłaszcza młodzi kierowcy jeżdżą po ich drogach niczym szalency” - wyjaśnia M. Bieleś. „A przecież drogi te prowadzą

wśród gęsto stojących domów, przed którymi często nie ma nawet chodników. Łatwo zatem o wypadek, a zagrożone są nie tylko dzieci, ale praktycznie wszyscy, bez różnicy wieku”.

W myśl przygotowywanego rozporządzenia o utworzeniu nowej strefy mieszkalnej, przez Konteszyniec będą mogły samochodami i motocyklami poruszać się z prędkością nie przekraczającą 20 km na godzinę. Przy okazji dojdzie też do remontu konteszynieckich parkingów, a ponadto ich liczba wzrośnie do trzech.

Nowe rozporządzenie miałyby zacząć obowiązywać już na początku 2001 roku.

z Białowieckiego Parku Narodowego. Pierwsze muzeum w Białowieży istniało przed I wojną światową i gromadziło głównie trofea łowieckie. Podczas wojny zbiory zostały wywiezione przez cofające się wojska rosyjskie. Gromadzenie eksponatów z myślą o stworzeniu nowego muzeum rozpoczęto w 1919 r.

W czasie II wojny światowej w pożarze pałacu carskiego spłonęła część zbirów. Mimo tych strat, już w 1946 r. ocalałe eksponaty ponownie udośćpniono zwiedzającym. Ostatnia ekspozycja otwarta została w 1972 roku. Na 1,1 tys. metrów kw. powierzchni wystawienniczej zaprezentowano faunę i florę Puszczy Białowiejskiej, eksponaty archeologiczne i gospodarstwa leśnego kompleksu.

Nowa ekspozycja będzie miała inny charakter niż dotychczasowa. Ma podkreślać procesy przyrodnicze zachodzące w lesie, a nie tylko ukazywać bogactwo gatunkowe Puszczy Białowiejskiej.

CZESI O POLSKIEJ MNIJSZOŚCI Tylko w sercu?

Polacy czują się czeskimi obywatelami: „Polska nie jest naszą starą ojczyzną, nasz dom jest tutaj. A przecież jesteśmy Polakami” - wypływa z wiedeńskiego raportu zamieszczonego w ostatnim numerze „Tydzień” (9 października br.).

Jego autorki, Zuzana Kubátová i Aleksandra Stachowska, zaprezentowały w polskie środowisko, zaprezentowały w Pradze. Wstępem do materiału jest geograficzne określenie terytorium, oraz krótki rys historyczny, podany przez Józefa Szymeczka, kierownika kancelarii Kongresu Polaków.

Polacy o swojej narodowości mówią z dumą, która dla bardziej obójnego w tej materii Czecha brzmi nietypowo. Konstatają autorki. Wspominają o niedoformowaniu czeskiej populacji, które wyszło na jaw przy okazji ankiety przeprowadzonej przez regionalne wydawnictwo „Dnes”, a dotyczącej dwujęzycznych napisów. Pojawiały się tam poglądy sugerujące, że jeśli Polacy nie chcą przystosować się do czeskiego środowiska, mogą wrócić do Polski.

Kwestię dwujęzycznych tablic ulicznych i topograficznych autorki uważyły na przykładzie starą Wawryncję Fojcikę, byłego starosty Cierlicka. Moja jest także o reprezentacji polskiej mniejszości w parlamencie oraz o tym samym społecznym na Zaolziu.

Trochę z innej beczki są historie życia Polaków, którzy przeprowadzili się do Pragi, Włodzimierza Krajewskiego i Michała Chrzastowskiego, i tego, jakie stasze w multikulturowej Pradze mają potomkowie Mikolaja Reja.

Na zakończenie autorki stawiają pytanie - czy polska mniejszość uległa asymilacji? „Na pewno nie” - twierdzi wiele Polaków. Franciszka Chocholac dodaje: „Asymilacja jest sprawą naturalną, nie potrzeba jej przyspieszać przez nieprzejmne wystąpienia większości. Każda mniejszość kiedyś, jakby zorganizowana grupa zaniknie. I słowami odwołujemy się do struktur organizacyjnych. To przecież nie oznacza, że przestają być Słowakami. Z nami będzie podobnie. Co najważniejsze, to zostają Polakami chociaż w sercu”.

Chiny umorzą długi

Ponad 1,2 miliarda USD długów umorzą Chiny najbiedniejszym krajom afrykańskim. Poinformował o tym w środę minister handlu zagranicznego Shi Guangsheng podczas forum chińsko-afrykańskiego w Pekinie.

Na rozpoczęcie we wtorek trzydzieste forum swych przedstawicieli wysłał 44 państwa Afryki. Przybyli też obserwatorzy z Liberii i Malawi, mimo że kraje te utrzymują stosunki z Tajpej, a nie z Pekinem.

Całkowita wysokość zadłużenia Afryki w Chinach nie jest znana. Zapewniają umorzenie krajom Czarnego Kontynentu 10 mld juanów (nieco ponad 1,2 mld USD) zadłużenia w ciągu dwóch lat. Pekin wyraża nadzieję, że jego śladem pójdą inne państwa i instytucje finansowe. Łączne zadłużenie zagraniczne Afryki szacuje się na 320 miliardów USD.

Harmonogram czasowy Forum JAGIELLO 2000

Piątek 3. 11. 2000 r.
10.00 Uroczyste otwarcie wspólne dla wszystkich sekcji
14.00 Rozpoczęcie obrad w poszczególnych sekcjach

Sobota 4. 11. 2000 r.
9.30 Rozpoczęcie obrad w poszczególnych sekcjach
14.00 Podsumowanie Forum JAGIELLO 2000

Szanowni Koledzy i Przyjaciele, będziemy bardzo рады, jeżeli przyjmiecie nasze zaproszenie do udziału w Forum JAGIELLO 2000. Przez samo wejście do NATO Republika Czeska oraz Polska uczyniły pierwszy ważny krok do struktury europejskiej. Pozostał do pokonania krok drugi - wspólne wejście do Unii Europejskiej. Swoim wkładem do dyskusji będziecie mieli możliwość wpłynąć na kształtowanie wizji o trzecim tysiącleciu stosunków między Republiką Czeską a Rzeczpospolitą Polską.

Jagiello 2000

WYSTAWĘ REGION 2000

oraz imprezy towarzyszące w ramach JAGIELLO 2000

PROGRAM:

- Czwartek 12. 10. 2000**
- 9.00 - Koncert orkiestry dętej na Rynku im. Masaryka w Ostrawie
 - 10.00 - Uroczyste otwarcie wystawy (pawilon A, Czarna Łąka)
 - 10.00 - Wernisaż wystawy fotoreporterów Gopaty Wyborczej (pawilon A, Czarna Łąka)
 - 10.00 - Wernisaż wystawy fotografii Rudolfa Opazity „Sciany są wszędzie” (pawilon A, Czarna Łąka)
 - 11.00 - 18.00 - zwiedzanie wystawy dla publiczności, rozmowy handlowe czeskich i polskich firm
 - 11.00 - 18.00 - Prezentacja Systemu Informacyjnego Izby oraz Centrum Służb Emergencyjnych
 - 11.00 - Spotkanie przedstawicieli miast i gmin (Sala Kongresowa hotelu Imperial)
 - 11.00 - Spotkanie przedstawicieli izb gospodarczych i innych podmiotów zajmujących się współpracą polsko-czeską (pawilon P, Czarna Łąka)
 - 11.00 - Symultana szachowa dla uczestników wystawy z międzynarodowym mistrzem Ladislavem Dobrovolskim oraz mistrzem FIDE Josefem Mudrákem (pawilon A, Czarna Łąka)
 - 11.00 - Turniej szachowy polskiej i czeskiej młodzieży do 16 lat (pawilon H, Czarna Łąka)
 - 13.00 - Koncert orkiestry dętej na placu wystawowym Czarna Łąka
 - 15.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Panny z Wilka” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 16.00 - Wernisaż wystawy obrazów Iwony Zielińskiej Garbacz (Divadlo loutek)
 - 16.00 - Uroczyste otwarcie Tygodnia Kuchni Polskiej, Kawiarnia „Elektra”
 - 17.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Kronika przyspadek miłosnych” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 18.00 - Zakończenie pierwszego dnia wystawy
 - 19.00 - Uroczyste otwarcie Festiwalu Filmów Andrzeja Wajdy: „Pan Tadeusz” (Minikinokawiarnia Ostrawa)

- Piątek 13. 10. 2000**
- 11.00 - 18.00 - zwiedzanie wystawy dla publiczności, rozmowy handlowe polskich i czeskich firm
 - 11.00 - 18.00 - prezentacja Systemu Informacyjnego Izby oraz Centrum Służb Emergencyjnych
 - 13.00 - Seminarium dla polskich przedsiębiorców (pawilon P)
 - 15.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Tydzień Wielkanocy” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 15.00 - Ruch turystyczny w Republice Czeskiej (pawilon A)
 - 16.00 - Informacja turystyczna w Polsce (pawilon A)
 - 17.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Korczak” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 17.00 - OGNIEM I MIECZEM, projekcja w wersji oryginalnej, Kino „Vesmir” (bilety à 80.- Kč, zamówienia grupowe faksem pod nr 00420 69/6612231)
 - 18.00 - Zakończenie drugiego dnia wystawy
 - 19.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Popiół i diament” (Minikinokawiarnia Ostrawa)

- Sobota 14. 10. 2000**
- 10.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Brzezina” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 11.00 - 16.00 - Program dla publiczności: prezentacja poszczególnych województw, występy zespołów artystycznych i folklorystycznych, pokazy GOPR-u, pokazy mody, atrakcje (Czarna Łąka)
 - 11.00 - Wspólne pokazy polskiej i czeskiej techniki bojowej i lotniczej, spadochroniarzy, lotnictwa cywilnego, akrobacje lotnicze, Lotnisko Mosznów (transport z centrum Ostrawy zapewniony)
 - 14.00 - Bilety wstępu na lotnisko w Ostrawie-Mosznowie: dla dorosłych 70 Kč, dzieci do lat 15 bezpłatnie
 - 16.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Krajobraz po bitwie” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 16.00 - Zakończenie wystawy
 - 17.00 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Biesy” (Minikinokawiarnia Ostrawa)
 - 19.00 - Koncert rockowy legendarnej polskiej grupy Lady Pank, zespołu BUTY i Rock (Roll Band Marcela Woodmana, Hala sportowa Ostrawa-Poruba; grupowe zamówienia biletów faksem pod nr. 00420 69/6612231)
 - 19.30 - Festiwal filmów Andrzeja Wajdy: „Danton” (Minikinokawiarnia Ostrawa)

Na wszystkie imprezy odbywające się w obiektach wystawowych Czarnej Łąki jest wstęp bezpłatny.

POLECAMY:

Stowarzyszenie Jagiello 2000 we współpracy z Ministerstwem Obrony Republiki Czeskiej oraz Ministerstwem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej

zapraszają na

**wspaniałą
AIR SHOW**

historycznego filmu batalistycznego

OGNIEM I MIECZEM

Reżyseria: Jerzy Hoffman
W rolach głównych:
Izabella Scourupko
Michał Żebrowski
Krzysztof Kowalewski

13 października, godz. 17.00
Ostrawa • kino „Vesmir”

W programie:

- pokazy elitarnych oddziałów czeskich i polskich komandosów
- prezentacja czeskiego samolotu L-159 na ziemi i w powietrzu
- pokaz akcji ratunkowej pilota strąconego samolotu z udziałem śmigłowców i komandosów
- pokaz mistrza świata w akrobacji lotniczej Petra Biskupa ... i wiele innych atrakcji

Orientacyjny program czasowy

- 10.00 otwarcie lotniska dla publiczności
- 10.30 pokazy komandosów
- 13.30 pokazy lotnicze
- 15.00 zakończenie

**sobota 14 października
lotnisko Ostrawa-Mosznów**

Partner medialny projektu JAGIELLO 2000

W 160. ROCZNICĘ URODZIN HELENY MODRZEJEWSKIEJ

W gościnnej Pradze

Są rocznice warte przypomnienia, szczególnie zaś gdy chodzi o twórców wyjątkowego talentu, którzy wnieśli olbrzymi wkład w dorobek kulturalny nie tylko kraju rodzinnego, ale i kultury światowej. Taką była Helena Modrzejewska (12. 10. 1840 - 1909), jedna z najwybitniejszych aktorek w dziejach polskiego teatru.

Karię aktorską rozpoczęła w 1861 roku. Pierwotnie występowała w prowincjonalnych zespołach teatralnych, później w profesjonalnych w kraju, a od 1877 roku na scenach światowych, rozpoczynając od debiutu na scenie amerykańskiej w San Francisco. Była zarliwą propagatorką Szekspira, a jej aktorstwo cechował stylizowany realizm oraz dbałość o szczegóły. Wielką romantyczką, o której Bolesław Prus napisał, iż gra bez przerwy „pełnymi akordami, na wszystkich klawiszach, jakie do wypowiedziania uczuć posiada ludzki organizm”.

Po licznych występach w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i kraju zawitała Helena Modrzejewska także do Pragi. Na gościnne występy zaprosił ją ówczesny dyrektor Teatru Narodowego F. A. Subert. Jej pobyt w Pradze, kolejne występy w Teatrze Narodowym, spotkania z wybitnymi przedstawicielami kultury czeskiej były jednym z wielkich ogniw wizeru słowiańskiej w czasach niewoli politycznej. Atmosferę pobytu Heleny Modrzejewskiej w Pradze świetnie oddają „Wspomnienia” aktorki, z których przytaczamy kilka fragmentów: „Początkowo trudno mi się grało z czeskiimi aktorami, ale szybko się przyzwyczailam. Oba języki, czeski i polski, są sobie podobne, ponieważ powstały ze wspólnego pnia słowiańskiego. Zrozumienie znaczenia słów nie czyniło mi po krótkim oswojeniu żadnych trudności. Obok tego miał praski Teatr Narodowy takich świetnych aktorów i aktorki, że było wprost radością z nimi współpracować.”

Nigdy nie miałam lepszego partnera, czy to już w roli Maurice Saskiego czy Benedykta, jakim był pan Seifert... Publiczność praska przyjęła mnie ze szczególną serdecznością. Z nowymi przyjaciółmi zrobiliśmy kilka wycieczek do starych budynków i kościołów, których piękność jest każdemu dobrze znana, kto Pragę odwiedził.

Brałam udział w wielu artystycznych i literackich imprezach. Na jednym z nich znakomity poeta czeski, Jaroslav Vrchlický zaimprovizował uroczysty wiersz na moją cześć. Pochlebne słowa wiersza wprowadzały mnie w zakłopotanie. Podjękującą pomocą i zarecytowałam kilka wyjątków z utworów naszych wielkich mistrzów poetyckich.

Mniej więcej w tym samym czasie zapoznaliśmy się z panem Dworzakiem i brałam udział w jednym z koncertów tego znakomitego mistrza. Praga czyniła na mnie wrażenie wyjątkowo gościnne miasta. Miesiąc, który spędziłam w Pradze, należał do najszcześniejszych chwil mego życia. Trudno wyliczyć wszystkie przejawy przyjaźni i szacunku...
Moje wystąpienie na pożegnanie miało naturalnie charakter manifestacji, a po opuszczeniu kurtyny przeczytała na scenie dyktorem teatru około 30 telegramów, w których mieściły się różne formy gratulacji i wyrażenia sympatii i najwyższego uznania...
Pobyt Modrzejewskiej w Pradze wysoko oceniał również sam dyrektor Teatru Narodowego, o czym czytamy w jego książce wspomnień: „Widziałem w życiu wiele znakomych artystek, lecz nigdy większej mistrzyni słowa dramatycznego ponad Modrzejewską. Wraz z Modrzejewską kroczyło po scenie życie usposobienie artystyczne... Gdy po wielkich scenach odchodziła Modrzejewska za kulisy oddawała „Złotego Domu” trzęsła się od oglądających oklasków, naraz kłębna młodzież osunęła się na krzesła, wyciągając ręce ku tej, która stała znajdowała się koło niej. Ale z pierwszym krokiem ku widowni, czy jedynie dla składania dzięków, czy aby da-

lej występować w wyczerpującej roli, wszelkie znużenie w momencie zniknęło, jakby ją tknęła różdżka czarodziejska, dająca jej świeżość nieustająca.

Gdy artystka stanęła na scenę, widziałeś, jak tryskało w niej życie odtworzone postaci i poczułeś od razu podbijającą moc czaru jej gry. Dostrzegales, żeby użyć tego wyrazu - jednym rzutem oka zasadniczy ton onej postaci. A z postępowaniem gry widziałeś, jak postać wszelkich rysów i znamion, nadanych przez poetę, jak obok zasadniczych odzywały się obok zasadnicze inne tony, a wszystko rozbrzmiewało na koniec potężnym, a zarówno przejmującym, jak akordem, ogromnym swym duchowym i artystycznym wychowaniem.

Modrzejewska umiała ucieleścić każde drgnięcie duszy, każde uczucie, każdą namiętność i nastroj swych postaci. Nigdy nie dają się zatręć w pamięci osobiście dwa momenty jej gry. Odtworzyła prócz Adrianny, Malgożaty Gauticé, Odetty, Marii Stuart - i Beatrix w „Wielu hałasie o nic” i Lady Makbet w „Makbecie”. Wystąpiła jako ko Beatrix, a znajdując się w głębi sceny z ironicznym uśmiechem spoglądała na Benedykta, na prozdzie umiemiała, z tych zaledwie kilku namiętności gry, z tego humoru jej duszy rozpalonej, z tego wrażenia podobnego nigdy jeszcze nie znalazłem...”

Op. JAN KORZENNY

MNOŻĄ SIĘ ZAPROSZENIA

Aplauz dla »Przyjaźni«

Długimi owacjami na stojąco obdarzyli w ub. sobotę uczestnicy sesji naukowej pn. „Kultura i obyczajowość mieszkańców Chorzowa w XIX i XX wieku” w Chorzowie półtoragodzinny koncert karwiński „Przyjaźni”, którą dyrygował Józef Wierzoń.

Każda pieśń wykonana przez chór z orkiestrą i solistów, Grażynę Wilk, Władysława Czeczka oraz Helenę Lugsch, która w zastępstwie za przebywającą na czasach dłużej solistkę Adelajdę Pasz-Szymikową zaśpiewała partię solową w „Ondraszku” St. Hady. Wywodziła żywą reakcję słuchaczy. Organizatorem sesji był obok Miejskiego Domu Kultury „Batory” w Chorzowie Instytut Historii Uniwersytetu

Śląskiego w Katowicach. Pod adresem „Przyjaźni” nie szczędono słów uznania i zachwytu. „Nie wspomnielibyśmy się tak wspaniale i wzruszająco koncertu rodaków «za Olzy»” - powiedział po koncercie Zofia Dytko, dyrektor chorzowskiego MDK. Nie szczędził też słów uznania pod adresem zespołu przez Oddział Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach, Rajmund Hanke; po koncercie spotkał się ze śpiewakami.
O sukcesie „Przyjaźni” świadczy fakt, że jeszcze w tym roku zaproszono ją na cykl koncertów ponownie w Chorzowie oraz w Katowicach. Wcześniej zespół wystąpi w Ustroniu oraz w Trzyczynie-Lesznej. (O.N.)

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA ■

Trafiał na moje biurko tekst zaproszenia: Społeczność Istebnej, Jaworzynki i Koniaków ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich w Istebnej oraz Macierzą Ziemi Cieszyńskiej organizują dnia 17 X, w 50. rocznicę śmierci ks. Emanuela Grima (1 I 1833-18 X 1950), uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. „Spotkanie rozpocznie się uroczystą Mszą Św. o godz. 16 w Istebnej.” Zaolizaniem z pochodzenia, poeta, dramaturg oraz działacz narodowy i polityczny, ks. Grim zastępuje nie tylko na przypomnienie, zwłaszcza że długo „przebywał” na ideowym indeksie „librorum prohibitorum” (książek zabronionych).

Żem karwiniakiem...

Był synem karwińskiego górnika, ukończył gimnazjum w Cieszynie, teologię zaś w Wiedniu. Od r. 1909 był kolejno wikarym w Rychwałdzie, Zebrydowicach, Jabłonkowie, Brennej, katechetą w gimnazjum w Cieszynie, od r. 1917, z wyjątkiem okresu wojny, do swej śmierci proboszczem w Istebnej. Udziałem był ks. Emanuel Grim w Związku Literacko-Artystycznym, wchodził do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, działał w Polskim Związku Zachodnim, Związku Powstańców Śląskich, Związku Górników Śląskich, Macierzy Szkolnej, Związku Spółek Rolnych, po śmierci ks. J. Londzina prowadził Związek Śląskich Katolików.

Dr E. Rosner następująco określił charakter jego wierszy: „aczkolwiek nie zachowały na ogół wartości żywej dla współczesnego czytelnika, są typowym przykładem tego nurtu pisarstwa śląskiego, które nie tyle służyło realizacji celów artystycznych, co pozaliterackiej służbie społecznej i narodowej”. Szło o typową „literaturę dla ludu”. Znajdzie ją czytelnik w tomie: „Znad źródeł Olzy” (1935), w tytulech: „Dla Ciebie, Polsko, czyli obrona Karwiny”, „Jasełka”, „Wesele śląskie”, w pracach poświęconych P. Stalmachowi, K. Miarce, J. Londziniowi... Istebne osnuły legendy: literacka, malarska, muzyczna, swój udział w nich ma także fara ks. Grima. Już w r. 1896 zatrzymała się tutaj lwowianka Maria Wyslouchowa, później bywała m.in. literacki Michał Asanka-Japoll („Istebna, Istebna!” - holdował wsi patetycznie. „Kraino złud i rzeczywistej potęgi, piękna, które wabić może, jak i ląki twoje kwietne, twoje krągły, zlotobrzęcze duszki... Tam król naszych marzeń, tam pieśń nad pieśniami nasza... Szukamy i stapiamy w istebniańskie progi, aby nas nie okłamał świat, nie obdarł ze skrzydeł, ale byśmy bogaci jak króle, tam królowali ze słońcem i z nim dzielili największą radość słoneczną... W Istebnej na Śląsku!”), Zygmunta Wasilewskiego (kontrowersyjny endeck, przeciwnik Tuwima, wysoko cenil poezję ks. Grima: „Miłe wrażenie zrobiły na

mnie te wiersze nie kunsztowną formą, bo są niemal ludowe, tak proste, lecz szlachetnością uczuć człowieka, który umie żyć nieosobnie miłością przyrody, wioski rodzinnej, ojczyzny, cnoty, piękna”), Jan Sztajndyngier i wielu innych, ale także kompozytor Feliks Nowowiejski, co to przykładał się do opery o Ondraszku. Pod okiem ks. Grima pisał miejscowy góral, Jerzy Probusz (zginął w Dachau), autor m.in. „Wesela górali istebniańskich”.

W „Cieszyńskich okolicach literackich” Edmunda Rosnera (Cieszyń 1983) znajdujemy rozdział: „Rękopisy księdza-poety”. Profesor Rosner przejrzał je, zanim pociągnął zaginęły, w 7 lat po śmierci proboszcza, bawiąc z rodziną na wakacjach „w domu, który w pobliżu parafii w Istebnej zbudował pisarz”. Propozycję gospodyni, „aby przejąć te materiały i przy okazji je opublikować”, odrzucił w obawie, że nie mógłby się wywiązać z owych zobowiązań. Były to lata wczesnebocheni cenzury.
„Za parę kropli niemieckiej krwi / co po przodkach mam w sercu / swój nie dowierza a wróg drwi / zowiąć mnie przeniewiercą! / I stąd te kolce, zycia ciernie / choć serce Polsce służy wierne. / I choć swój sztydź, a wróg drwi / Polsce ostatnia kropka krwi!” - pisał ks. Emanuel Grim. Pisał też: „Zem karwiniakiem to moja duma / będzie po życia skon...”
WŁADYSŁAW SIKORA

LEKTURA Z PRZYMUŻENIEM OKA (318)

Z. OLECH Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

Joanna odczuła ból na samą myśl, że będzie musiała rozstać się z dzieckiem. Natychmiast jednak wróciła do przyjętego na siebie obowiązku. Nie wahała się już ani chwili dłużej, lecz odpowiedziała Verze zdecydowanym głosem:

- Proszę mnie wysłuchać, księżno! Niebiosi wyznaczyły pani ciężką karę za wszystkie dotychczasowe przewinienia, ale jednocześnie zesłały pani pociechę. Będzie pani miała swoje dziecko, jeszcze dzisiaj wieczorem będzie je pani miała przy sobie, bo ja się właśnie nim opiekuję i mała Lidia jest w Paryżu w moim mieszkaniu.

Ciałem Very wstrząsnął nagły dzrzesz.
- Więc i to jeszcze - jęknęła, przyskakiwając dołmi mocno bijące serce - więc zaopiekowałaś się tą małą istotką, którą ja bezlitośnie od siebie odrzuciłam? Joanno, o ile lepsza jesteś ode mnie.

Piękna dziewczyna pochylała się nad nieszczęśliwą, objęła ją ramionami i przytuliła do siebie. Przez dłuższą chwilę ciszę panującą w pokoju przerywał głosny szloch Very.

- Joanno - rzekła po chwili znowu chora. - Joanno, odpowiedz mi! Prawda, że już na całe życie zostanę zeszpecona? Nie, nie zaprzeczaj, nie staryj się zalicz tego przede mną, co powiedział ci lekarz. Ja sama wiem najlepiej - ta trucizna zupełnie niszczy skórę. Czuję, że na twarzy zostają mi głębokie blizny, że będę miała twarz zawsze czerwona i rozpalona, ale bardziej w tej chwili dokucza mi ten wewnętrzny płomień, płomień skrzychu, jaką odczuwam. Odpowiedz, Joanno. Będę zeszpecona do ostatnich chwil mego życia?

Joanna znajdowała się w przykrej sytuacji. Czyż miała powiedzieć prawdę tej nieszczęśliwej? Pamiętała przecież dokładnie to, co powiedział z taką stanowczością profesor. Już nigdy ta kobieta nie będzie ładna, na zawsze zostanie zeszpecona.

Lecz taka szczerza prawda równałaby się prawdopodobnie w tej chwili dla nieszczęśliwej śmierci. Joanna postanowiła ją w jakiś sposób uspokoić, Verze jednak gwałtownie potrząsnęła głową.

- Jeżeli kiedykolwiek w życiu skłamałaś - zawołała - to właśnie uczyniłaś to w tym momencie. Za to kłamstwo jednak Niebiosi cię tylko błogosławią. I ja ci za to dziękuję, choć jednocześnie uważam, żeś nie powinna mnie oszukiwać. Wiem, że na zawsze będę zeszpecona, ale nie o to chciałam ci teraz zapytać. Prawda, Joanno, że ludzie będą uciekali ode mnie, bo tak już jest na świecie, że lubią patrzeć tylko na to, co jest piękne, podczas gdy brzydota przyjmuje ich uczuciem wstrętu. Lękam się jedynie, czy moja córka też ze wstrętem nie odrzuci ci się ode mnie.

Głos Very załamał się. Joanna pochylała się nad nią jeszcze niżej i wyszeptwała:

- Dla każdego dziecka matka jest zawsze najpiękniejszą istotą. Może więc pani nie obawiać się, że Lidia odwróci się od pani ze wstrętem.

Uśmiech radości pojawił się na ustach Very. Teraz już naprawdę nie czuła fizycznego bólu, podniosła się śpiesznie i ucałowała obydwie ręce Joanny.

- Na miłość boską, księżno, co pani robi? - zawstydziła się dziewczyna. - Nic, nic! - odparła szepciem Vera. - Wybacz mi, że osmiesiłam się ucałowując twoje ręce, ale za słowa, które wypowiedziałas, nie potrafię ci inaczej podziękować. Więc moje dziecko nie będzie widziało we mnie brzydotę. Nie odwróci się od swej matki z niechęcią. A ja - Joanno, bądź świadkiem mojej uroczystej przysięgi, jaką składam w tej chwili - a ja będę czuwać nad tym, aby dziecko moje było zawsze radosne i szczęśliwe. Dla niego poświęcę całe swoje życie. Zapomnę o własnych pragnieniach, zapomnę o tym, co byłem.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.
- Ktoś to może być? - zdziwiła się Joanna. - Czyżby lekarz znowu przyszedł? Ale gdy otworzyła drzwi z klucza, zobaczyła na progu Grignon niebadałe ubraną.

- Czego pani chce? - zapytała, bo ta kobieta była dla niej wybitnie niesympatyczna. - Powiedziałam pani przecież, że może się pani polożyć. Sama pragnę czuwać przy księżnej.

- Nie o to chodzi - odparła Grignon. - Doszłam do wniosku, że muszę pani o tym zakomunikować. Otóż proszę pani, od jedynej wieczorem na dole w halu czeka pewien człowiek i w żaden sposób nie można go się pozbyć. Upiera się, że musi zobaczyć księżną. Twierdzi, że ma do tego prawo i żąda, aby go natychmiast do księżnej zaprowadzić.

- A cóż to za człowiek? - zdziwiła się Joanna. - Może to jakiś intruz? - Jest to młody mężczyzna - tłumaczyła Grignon - i ja go nawet znam. Pracuje w aptece pod firmą „Wybawca”.

- Ach, może przynosił jakieś lekarstwo dla chorej - zawołała Joanna. - Może go przylatuje tutaj profesor? Wydaje mi się to bardzo możliwe. Sądzę, że należałoby z tym młodzieńcem rozmówić się. Niech go pani przysłać tutaj na górę i wprowadzi do sąsiedniego pokoju. Ja go przyjmę, zamiast księżnej.

Grignon oddaliła się i wkrótce Joanna usłyszała czyjeś kroki w przyległym pokoju. Po chwili Grignon zapukała do drzwi i oddaliła się śpiesznie.

Joanna szepnęła Verze, że tylko na kilka minut zostawi ją sama i weszła do sąsiedniego budynku. Grignon zapaliła tu światło, toteż w pokoju było zupełnie widno. W oświetlonym tym Joanno zobaczyła przystojnego młodzieńca z wyrazem zdenerwowania na twarzy. Na widok wchodzącej drgnął i spojrzał na nią ze zdziwieniem.

- Ach - wyszeptal - pragnęłam pomówić z księżną, z nikim więcej. - Chciał pan widzieć się z księżną? - powtórzyła Joanna, podnosząc z godnością głowę. - A jakim prawem stawia pan takie żądanie? Przecież teraz jest już bardzo późno, stanowczo nieodpowiednia pora na składanie wizyt. Proszę się nie dźwizć, że właśnie z tego powodu zmuszona jestem zapytać o przyczynę panaśkich odwiedzin. Czy nie przysłał pana przypadkiem profesor z jakimś lekarstwem dla księżnej?

- Z lekarstwem? - wybuchnął młodzieńiec. - Więc to prawda, co słyszałam tam na dole? Księżna jest chora? - Tak, bardzo chora, niebezpieczeństwo zagraża jej życiu. Filip uczynił ruch rozpaczy.

- Wielki Boże! - wyszeptal bezdźwięcznie. - A co jej się stało? Wczoraj była jeszcze kwintana i świeża... - A dzisiaj jest najniebezpieczniejsza, najniebezpieczniejsza kobieta, jaka istnieje na świecie - przerwała mu Joanna. - Wielkie nieszczęście nawiedziło księżną. Należało na twarz zatrutą szminką, która ją zeszpeciła na całe życie.

Joanna ogarnięta zdziwieniem, gdy zobaczyła, jak młody człowiek zachował się, słysząc te słowa. Sily widocznie odmówił mu posłuszeństwa, bo upadł na najbliższe krzesło i opuścił głowę na pierś.

- Widzę, że pan jest bardzo zajęty tą historią, ale właśnie dlatego nie chcę pana tu dłużej zatrzymywać. Jestem pielęgniarką chorej, więc rozumie pan, nie mogę zbyt długo chorej pozostawiać w samotności. Jeżeli pan ma księżną czegoś do powiedzenia, to proszę mnie powiedzieć. Przypuszczam, że to musi być bardzo ważna sprawa, skoro przyszedł pan tutaj o tak dziwnej porze.

PLOTKI



Pełna kasa gwiazd

Kiedy Janusz Gajos wystąpił w reklamie kawy, wszyscy się zastanawiali, jaką gaź musiał za to dostać. W tym kontekście wymieniano najrozszeńsze sumy. Okazuje się, że zapłacono mu 400 tys. zł. Taką wersję podał miesięcznik „Businessman Magazine”. Wg tego samego pisma, największymi krezesami w Polsce są obecnie piosenkarki. Oczywiście nie wszystkie. Do najlepiej zarabiających wokalistek należą: Kayach, Edyta Górniak, Kora Jackowska, Maryla Rodowicz i Natalia Kukulska. Najwięcej dostają za koncerty. E. Górniak podobno potrafi zaryzykować sobie 100 tys. zł za jeden występ. M. Rodowicz bierze średnio 30-40 tys. zł za koncert, a Kayach 30-35 tys. zł.

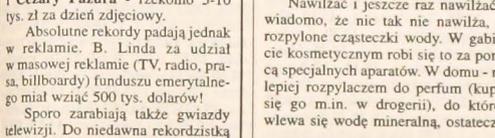
Sporo zarabiają także aktorki: Bogusław Linda, Marek Kondrat i Cezary Pazura - rzekomo 5-10 tys. zł za dzień zdjęciowy.

Absolutne rekordy padają jednak w reklamie. B. Linda za udział w masowej reklamie (TV, radio, prasa, billboardy) funduszu emerytalnego miał wziąć 500 tys. dolarów!

Sporo zarabiają także gwiazdy telewizji. Do niedawna rekordzistką

była to **A Katarzyna Dawbor** dopoki nie urodziła dziecka i wybrała się na urlop macierzyński. Obecnie prym wiodzie **Grażyna Torbicka** (od 6 do 8 tys. zł za imprezę), duet **Wojciech Mann i Krzysztof Materna** od 25 do 25 tys. zł za wieczór.

O wiele tańsza jest **Agata Młynarska** - 4,5 tys. za imprezę. (k)



była to **A Katarzyna Dawbor** dopoki nie urodziła dziecka i wybrała się na urlop macierzyński. Obecnie prym wiodzie **Grażyna Torbicka** (od 6 do 8 tys. zł za imprezę), duet **Wojciech Mann i Krzysztof Materna** od 25 do 25 tys. zł za wieczór.

O wiele tańsza jest **Agata Młynarska** - 4,5 tys. za imprezę. (k)

była to **A Katarzyna Dawbor** dopoki nie urodziła dziecka i wybrała się na urlop macierzyński. Obecnie prym wiodzie **Grażyna Torbicka** (od 6 do 8 tys. zł za imprezę), duet **Wojciech Mann i Krzysztof Materna** od 25 do 25 tys. zł za wieczór.

O wiele tańsza jest **Agata Młynarska** - 4,5 tys. za imprezę. (k)

DZIŚ SOBOTA? A WIĘC PRZEPIS!... (28)

Kurczak po indyjsku

Składniki: 60 dag filetu z kurczaka, 20 dag ananasa z kompotu, 5 dag migdałów, 1 dcl śmietany kremówki, 5 dag masła, 2 łyżeczki przyprawy curry, 2 łyżeczki sosu sojowego. Sól i pieprz do smaku.
Filet z kurczaka obmyć zimną wodą, osuszyć, pokroić w paski, posolić, posypać pieprzem, przyprawa curry, skropić sosem sojowym i dobrze wymieszać. Migdały zalać wrzątkiem, obrać i pokroić w plałki. Ananas pokroić w kostkę.
Na patelni rozgrzać masło, włożyć przygotowane mięso i osmażyć do miękkości (ok. 5 min.). Dodać pokrojone migdały i ananas, przesmażyć, zalać śmietaną i dusić ok. 2 min.
Podajemy z ryżem lub frytkami i surówkami. **JANUSZ KRZYWON**

NIETYKALCZONO, ŻE WŁAŚNIE DLATEGO NAJKRÓTSZA DROGA DO SERCA WYBRANKA WIEDZIE PRZEZ ŻOŁĄDEK

Afrodyzjaków (po starożytności: lubczyków) mamy wokół siebie w bród, a nawet często jadamy je, nie zdając sobie sprawy, że wpływają na nasz apetyt seksualny. Są to bowiem niemal wszystkie mięsa, ryby, frutty di mare, jajka, orzechy, warzywa, przyprawy (zwłaszcza pikantne i aromatyczne), owoce, używki, słodzicze, alkohole...
Ich wspólną cechą jest dostarczenie organizmowi łatwostrawnej, ogromnej dawki energii. Jeśli danie jest smaczne, stymuluje ośrodek podwzgórze. Trzeba pamiętać, że udanym zapałom miłosnym sprzyja pozytywnie lekkie, w małych dawkach, ale wysokobiałkowe i wysokoenergetyczne. Ciało otrzymuje szybko przyswajalną dawkę „palwa”, ukrywie nie poprawia się, ciśnienie rośnie i czujemy nie tylko przyprawy weny miłosnej, ale i sil, by sprostać jej wyzwaniu.
Ludzie wymyślili specjalne połączenia darów natury w takie stałe i płynne specjalny, by zwiększyć swoje możliwości w dziedzinie ars amandi. Celowali w tym starożytni Grecy i Rzymianie.
Do kulinarnych afrodyzjaków zaliczamy: granaty, banany, pomarańcze, pigwy, morele, brzoskwinie, figi, daktyle. Wśród ziół i przypraw: muskat (kwiat i gałka), żeń-szeń, szafran, chili, wanilia, pieprz, imbir, cynamon, kardamon, goździki, ziarno jałowca, mirt, majeranka, werbena, mięta, tymianek, rozmaryn, lubczyk, cząber.

Wzbudzają miłosny żar

czają się ziele kozłka lekarskiego, świeży korzeń ostu morskigo (roślinę można uprawiać w ogródku lub na balkonie), trufle, orzechy, kasztany, cytrusy, jaja, wszelkie owoce morza, pieczone ostrygi, homary z wody, mózdek, kawior, dawkach, ale wysokobiałkowe i wysokoenergetyczne. Ciało otrzymuje szybko przyswajalną dawkę „palwa”, ukrywie nie poprawia się, ciśnienie rośnie i czujemy nie tylko przyprawy weny miłosnej, ale i sil, by sprostać jej wyzwaniu.
Ludzie wymyślili specjalne połączenia darów natury w takie stałe i płynne specjalny, by zwiększyć swoje możliwości w dziedzinie ars amandi. Celowali w tym starożytni Grecy i Rzymianie.
Do kulinarnych afrodyzjaków zaliczamy: granaty, banany, pomarańcze, pigwy, morele, brzoskwinie, figi, daktyle. Wśród ziół i przypraw: muskat (kwiat i gałka), żeń-szeń, szafran, chili, wanilia, pieprz, imbir, cynamon, kardamon, goździki, ziarno jałowca, mirt, majeranka, werbena, mięta, tymianek, rozmaryn, lubczyk, cząber.

NIE ZAPOMINAJMY, ŻE DLA NASZYCH DZIECI ZAWSZE JESTEŚMY WZOREM

Sprzeczkki i bójki

Irytuujemy się, martwimy, gdy nasze dzieci wojują ze sobą. Tymczasem jak twierdzą psychologowie, klótnie, przepychanki siłowe i słowne między rodzeństwem są zjawiskiem naturalnym, praktycznie nie do uniknięcia. A podłoża tych walk leży stara jak świat rywalizacja o miłość i zainteresowanie rodziców oraz wybuchowy temperament.

Rodzina solidarność
Nie patrzmy na sprzeczkki i bójki między rodzeństwem jako na coś złego. W ten burzliwy i hałaśliwy sposób nasze pociechy uczą się, jak rozwiązywać konflikty, negocjować i godzić się. Świadczy o tym fakt, że najwięcej aktów przemocy dokonują trzy-, czterolatki. W miarę dorastania konflikty stopniowo wygasają. Często awantury w dzieciństwie nie zagrażają przyszłemu stosunkom między rodzeństwem. Gdy w końcu nauczą się, jak wyjaśniać różnice zdań, dzielić się tym, co mają, tolerować pod wspólnym dachem, ich

szanse na przyjaźń są nawet większe niż u braci i sióstr, którzy zawsze żyli w zgodzie, tłumiąc wzajemne żale. Jeśli zatem nasi milusińscy w domu zachowują się w stosunku do siebie okropnie, ale wobec osób trzecich czy w sytuacji zagrożenia tworzą wspólny, solidarny front, nie ma szczególnych powodów do zmartwienia. Ich stosunki są naturalne i zdrowe.

Tylko spokój
To prawda, że ciągle domowe awantury, skargi, biadolenia i tży są trudne do wytrzymywania. Ale tylko nasz kamienny spokój w sytuacjach konfliktowych ma moc rozładowywania napięć. Gniew tylko podnieca nastroje lub od-

■ URODA ■ URODA ■ URODA ■ URODA ■ URODA ■ URODA ■ URODA

Skóra po lecie

Po letnich, uporowych miesiącach, zwłaszcza w okresie, gdy zaczynają grać kaloryfery, mamy wysuszoną skórę. Co zatem zrobić, by nasza skóra stała się znowu elastyczna - pytamy kosmetyczkę IRENĘ DROBNĄ z karwińskiego salonu kosmetycznego „Irena”.

Nawilżyć i jeszcze raz nawilżyć. A wiadomo, że nie tak nie nawilżyć, jak rozpylone cząsteczki wody. W gabinecie kosmetycznym robi się to za pomocą specjalnych aparatów. W domu - najlepiej rozpylaczem do perfum (kupuje się go m.in. w drogerii), do którego wlewa się wodę mineralną, ostatecznie



wzięła serię zabiegów nawilżająco-natuszczających, po lecie zawsze to polecam. W domu zaś, zwłaszcza przy suchej cerze, smarować twarz głównie wieczorem po myciu, świeżo zsiadłym, kwaśnym mlekiem. Zmywać letnią wodą, natuszczać dobrymi, nawilżającymi kremami, m.in. z witaminą A. Można również zrobić sobie specjalny płyn do twarzy: wziąć ćwierć litra mleka, a jak sok z jednej cytryny, zamocować, a walek się zetnie, odcedzić. Otrzymaną w ten sposób serwatkę przelać do buteleczki i lawendowego, przy łuszczeniu się skóry - lawendowego i rumiankowego, przy grzybiach i infekcjach - eukaliptusowego, z drzewa herbacianego i paczułowego. Dobrze jest też codziennie zazywać 2-4 kapsułki oleju z wiesiołka - pobudza regenerację skóry. (wak)

W gabinecie kosmetycznym można

■ ŚWIAT FAJEK

● Był Stalin fajczarzem - przyjęło się przekonanie, że Stalin palił wyłącznie fajkę, lecz wiele wskazuje na to, że fajki nie palił, tylko się z nią fotografował. Palił papierosa. Nawet gdy pozował z fajką - miał w niej rozkraszony papieros. Zdawał sobie sprawę z korzystnego wrazenia, jakie wywołuje „batuszka” fajczarz. Nie pozwalał się fotografować z papierosem. Gdyby takie zdjęcie wykonano - co w ówczesnych realiach było praktycznie wprost niewykonalne - cenzura by je nie puściła. Istniał jednak rzeczywiste tytoni fajkowy, o którym się mówiło, że został wyprodukowany dla Stalina. Bywał (z rzadka) do nabycia w moskiewskich sklepach „za złotymi firanami” i zdecydowanie wyróżniał się delikatnością oraz aromatem od pozosta-

CIEKAWOSTKI

lego paliwa rzadziejciego, tudzież reszty demouludów. (wg KALUMIE-TU)
● Z fajkami nie rosną się nigdy, z kobietami - zawsze” - zwykł był mawiać Georges Simenon, pisarz francuski, którego popularność przyniosło cykl powieści kryminalnych. Ich bohater, komisarz Maigret, był również namietnym fajczarzem. Sam pisarz zgromadził kolekcję około osmiuset fajek. Co rok przesyłali mu do oceny nowe modele

NIETYKALCZONO, ŻE WŁAŚNIE DLATEGO NAJKRÓTSZA DROGA DO SERCA WYBRANKA WIEDZIE PRZEZ ŻOŁĄDEK

drobinie do salatek owocowych. **Krem Amrus:** 10 dojrzałych owoców mango, pokrojonych i odpestkowanych, zmiksować ze szklanką mleka, 1,5 łyżki miodu lub cukru i 1/2 łyżeczki pieprzu.
Nektar przyprórczy. Zmiksować 10 ugotowanych jaj przyprórczych z łyżeczką oleju sezamowego i łyżką białej wódkii (pomoć najlepsza jest japońska sake).
Mikstura z ostu morskigo: Świeże kornice ostu morskigo pokroić na duże kawałki, ugotować w niewielkiej ilości wody, połączyć z żółtą i żelatyną rozpuszczoną w maderze. Dodać do gotowanych deserów. (KIZ)



Kolumnę przygotowała **WANDA KULA**

